

Zacieśnianie współpracy polsko-jugosłowiańskiej

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie rządu PRL wystosowane przez prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego 3 bm. przybyła do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą przewodnicząca Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Milka Planinc.

W GODZINACH południowych Milka Planinc złożyła wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Stanowisko Waszyngtonu

Formalne przyjęcie radzieckiej propozycji

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu USA, George Shultz spotkał się wczoraj z radzieckim ambasadorem w Waszyngtonie Anatolijem Dobryninem, z którym omówił niedawny apel ZSRR o podjęcie przez oba mocarstwa we wrześniu w stolicy Austrii rokowań w sprawie zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej. Władze amerykańskie formalnie przyjęły radziecką propozycję, przekazując ambasadorowi Dobryninowi swe stanowisko na piśmie. W amerykańskich kołach oficjalnych jednocześnie zaznacza się, że Waszyngton będzie nalegał na wznowienie przerwanych rokowań genewskich.

Prymas Polski z wizytą w RFN

WARSZAWA PAP. Prymas Polski — kardynał Józef Glemp udał się 3 bm. z mającą religijny charakter — wizytą do RFN. Po-dniowym tam pobycie prymas uda się następnie do Rzymu. W oświadczeniu złożonym dziennikarom przed odjazdem Józef Glemp podkreślił religijny charakter swojej podróży do Republiki Federalnej Niemiec, zwanąy głownie z tzw. dniami katolickimi w Monachium.

Iran przygotowuje się do ofensywy

WASZYNGTON PAP. Wywiad amerykański liczy się z ewentualnością rychłej, zakrojonej na szeroką skalę ofensywy Irańczyków, o czym ma świadczyć wyraźne rozbudowanie przez Teheran sił pancernych na południowym odcinku frontu w rejonie Basy.

Z kroniki sądowej

Kiełbasa za... 14 tysięcy złotych

PRZY bramie zakładu produkującego w Szczecinie mięsa i wędliny strażnik zatrzymał i zrewidował dwóch pracowników. Wyjeżdżali do pilnych robót remontowych. W workach zawiniętych w odzież roboczą znaleziono kiełbasę suchą krakowską. Przy jednym znaleziono 25 dkg, przy drugim 40 dkg.

(Dokończenie na str. 2)

Mąż zamknął żonę

Dwa lata w komórcie

NOWY JORK PAP. Pani Bonnie Missany z Denim w stanie Nowy Meksyk spędziła dwa lata w okrutowanej komórcie, zamknięta w niej przez męża. Odkryła ją policja, zaalarmowana przez miejscową organizację dobroczynną, której długa nieobecność kobiety wydała się podejrzana. Pani Missany spędziła co najmniej miesiąc na obserwacji psychiatrycznej. Mąż natomiast nie poniesie żadnych konsekwencji prawnych. W stanie Nowy Meksyk prawo nie przewiduje kar za zniechęcanie się nad budźmi — choć istnieje tu ustawa zabraniająca maltretowania zwierząt.

Następnie została przyjęta przez Wojciecha Jaruzelskiego. Toczyły się też obrady polsko-jugosłowiańskich zespołów problemowych: do spraw polityki międzynarodowej oraz spraw gospodarczych i naukowo-technicznych.

Dziś program pobytu przewiduje rozmowy premiera rządu Jugosławii z członkami przedstawicielami polskiego życia państwowego. M. Planinc odwiedzi również jeden z czołowych zakładów przemysłowych Warszawy i zwiedzi stolicę.

Kartka z kalendarza —

Śmierć gen. Sikorskiego

Żołnierz i mąż stanu

41 LAT TEMU, krótko przed północą z Gibraltaru wystartował bombowiec typu „Liberator”. Na pokładzie samolotu znajdowało się 11 pasażerów i 6 osób załogi. Po niespełna kilkunastu sekundach lotu runął do morza. Pasażerowie, a wśród nich ówczesny polski premier i Naczelny Wódz, generał broni Władysław Sikorski, zginęli. Z załogi uratował się jedynie pierwszy pilot...

(Dokończenie na str. 3)

Wichury nad Balatonem

BUDAPESZT PAP. Silne wichury szalały wczoraj w zachodniej części Balatonu. Prędkość wiatru przekraczała 100 km na godzinę. Wiatr wyrwał drzewa, przewracał słupy elektryczne, nastąpiły zakłócenia w dostawach prądu oraz komunikacji kolejowej. Padł również grad.



CORAZ bliżej do wyborów Miss Uniwersum. W sobotę pierwszy pokaz konkursowy. Weźmie w nim udział także nasza reprezentantka Joanna Karska (z prawej).

CAF—UPI—teletfoto

Kurier Szczeciński



ŚRODA, 4 LIPCA 1984 ROKU

Nr 131 (12 014)

Rok założenia 1945

Nakład: 83 000 egz.

Cena 5 zł

Pod koniec lat osiemdziesiątych — 300 tys. mieszkań rocznie

Uchwała Sejmu w sprawie polityki mieszkaniowej

WARSZAWA PAP. Zakończyło się dwudniowe posiedzenie Sejmu. W konkluzji debaty — i długich, wcześniejszych prac komisji parlamentarnych — Sejm podjął uchwałę w sprawie polityki mieszkaniowej do 1990 roku. Odbyło się pierwsze czytanie projektu prawa budżetowego. Uchwalono ustawę o kulturze fizycznej oraz nowelizację: ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych, a także prawa celnego. Dokonano też zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Na zakończenie posiedzenia wystuchano odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

UCHWAŁA w sprawie polityki mieszkaniowej do 1990 r. stwierdza, że lepiej zaspokajanie stale rosnących potrzeb mieszkaniowych może być uzyskane tylko wspólnym wysiłkiem państwa, samorządów terytorialnych, pracowni-

nowe, umożliwiającego zwiększenie jego rozmiarów. Sejm uznał też za celowe utworzenie przy Radzie Ministrów organu konsultacyjno - koordynacyjnego ds. mieszkalnictwa.

Dalszy ciąg wtorowych obrad koncentrował się wokół projektów ustaw. Jeden z nich dotyczył prawa budżetowego. Ten od dawna przez posłów postulowany dokument jest tym ważniejszy, że dotyczy budżetu państwa — podstawowego, zwłaszcza dziś, instrumentu sterowa-

(Dokończenie na str. 2)

Z narady u wojewody

Szczecińskie budownictwo na trzecim miejscu w kraju

MIESZKANIA to temat dnia (vide — Sejm). Oczekujących stale przybywa. Tymczasem plany przedsięwzięcia budowlanych choć wysokie, nie mogą jednak zadowolić. Przygotowywane są jednak w oparciu o konkretne możliwości realizacyjne. Takie są fakty, takie realia.

Szczecińscy budowlani przyjęli do planu na 1984 r. wybudowanie 5050 mieszkań. Jest to wzrost zadań o prawie 100 mieszkań w porównaniu z ub. rokiem i oznacza stopniową stabilizację przedsięwzięcia budowlanego.

(Dokończenie na str. 2)

Po inauguracyjnym

„Dniu Szczecińskim”

„Fama” nabiera rozpędu...

„SWIADOM praw i obowiązków wynikających z zawarcia związku małżeńskiego z „Fama” przyrzekam uroczystość: nie zdradzić „Famy” (do końca swego dyktatorskiego panowania) na rzecz innych festiwali takich jak Sopot, Opole, Zielona Góra, Kołobrzeg, wiernie służyć idei kultury studenckiej, wspierać ją, rozwijać i umacniać, być bezwzględny dla administracji, lecz pobłażliwym dla uczestników i wykonawców” (...).

— TO pierwsze słowa ślubowania, jakie złożył dyrektor Festiwalu Artystycznego Młodzie-

ży Akademickiej „Fama-84”, Marian Redwan, po barwnym i roztańczonym pochodzie ulicami miasta. Tegoroczną konfrontację dorobku kulturalnego studentów zainaugurował „Dzień Szczeciński”. I, choć pogoda nie rozpieszcza, na imprezy przygotowane w naturalnej scenografii swinoujskiej plaży, w muślin koncertowej i Miejskim Domu Kultury przybyło sporo publiczności.

Widzowie usłyszeli i zobaczyli m. in. zespoły: „Dixie Lovers”, „Mark 8”, „Riff-Raff”, „Jazz Combo” oraz grupę bluesową z Akademii Rolniczej, a także Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej, zespoły pieśni i tańca „Żelazny” i „Siemnięgi”, kabarety i piosenkarzy studenckich działających pod egidą szczecińskich klubów „Kontrasty”, „Trans” i „Atut”.

(Dokończenie na str. 2)

Czy pszczoły powinny wziąć urlop?

Gorzki miód

ZNANA jest pracowitość pszczoł, ale znane są też zabiegi człowieka, który każda, nawet pszczoła, pracowitość potrafi zużywić, lub co najmniej pomniejszyć. Zorientowani już wie dzą, że będzie tu mowa o cenach miodu.

W UBIEGŁYM roku, i na początku bieżącego, sprzedawano miód po cenach takich, że mało kto chciał go kupować. Zaczęły się kumulować spore ilości miodu w magazynach. Doszły do tego wcześniej zamówione, znaczne partie z importu. Wkrótce sprzedaż się zakłopotowała na amen. Zamiast natychmiast, jesienią, obniżyć ceny i

wypełnić zapasy z magazynów, czekano na to, że rynek się „przelamie”, że stanie się jakiś „cud handlowy”. Cuda nie było, a do magazynów zaczął już sypać pierwszy miód z tegorocznego pożytku. Prawdę mówiąc, zapach nialo skandalem. Tamten stary miód już się scukrował, spory stracił na wartości. Obniżono więc jego ceny o 50 i 100 złotych na kilogramie. Ale teraz pewnie i tak się go nie sprzeda, jeśli na słoiczkach będzie podana, zgodnie z przepisem, adnotacja — z jakiego roku pochodzi. A tymczasem do magazynów dojdą nowe partie. Czy i one będą czekały wiosny i splotu miodu roku 1985?

Na tym nie koniec wątpliwości. Oto obniżono ceny miodu „zapasowego” — to ma sens. Ale jaki sens ma obniżenie również ceny skupu nowego o tyle, o ile obniżono cenę starego? Handel nie chce przereć na tym stracić, to jasne, ale manipulacja ta ma w sobie cechy nieuczciwości.

CENA miodu w skupie jest prawie uzależniona i nieuczciwy, jest nazwany rzecz po imieniu — spekulacją. Pozostanie spekulacją, kiokolwiek by tego nie robił. Na całym świecie handlowiec, który dba o dobrą opinię i nie chce być nazwany wyzyskiwaczem, nie sprzedaje towaru drożej niż z 20-procentowym zyskiem. To i tak już jest zarobek godziwy. Jeśli spółdzielniom pszczelarskim taki zysk się nie opłaca, to przepraszam, ale powinny się rozwiać, bo oznacza to, że pracują źle, że mają wadliwą organizację, a może nawet swoją nieudolność próbują łatwo utopić... w cenie miodu. Gorzki to jednakże będzie miód, miodo panowie.

Na całym świecie w 20-procentowy (lub mniejszy) zysk jest kalkulowane ryzyko handlowe. Tęgo ryzyka jeśli chodzi o miód u nas nie uwzględniono. Kształtując z wyraznie uprzywilejowanej sytuacji handlu, który sprzedaje wszystko — poza miodem — obniża się natomiast ceny skupu. Oznacza to, że skutki swej nieuczciwości i przyłęczliwości w podejmowaniu decyzji, a więc i straty z tego wynika, przerzuca się na producenta. Nie pierwszy to raz u nas winien jest ten, kto w ogóle coś zrobił, wyprodukował, wybudował...

A TAK naprawdę, to winę ponoszą oczywiście pszczoły, bo robotnie, bo skrzętnie, i po cholere takie aż tyle pracują? Nie poszaby jedna z drugą na urlop, albo na chorobowe? To byłoby rozwiązanie sprawy, proszę współczuliwości pszczelarskiej, co?

Trwa „Fama”

(Dokończenie ze str. 1) Tak więc „Fama” wyszła z morza i na dobre rozsiadła się w obiektach festiwalowych. Miejski Dom Kultury rozpoczął realizację cyklu programowego, którego celem jest szerzenie zaprezentowanie artystycznych możliwości poszczególnych wykonawców, działa już także Dyskusyjny Klub Filmowy oraz siećba spotkań literackich — Klub MPiK. Ale najważniejsze propozycje, to oczywiście koncerty w amfiteatrze. DZIŚ pierwsza wielka gala, koncert zatytułowany „Lustro — anizymuskał rockowy”, który rozpocznie się o godzinie 21.30. Oby na początek nie pozostawił żadnych wązów... (pc)

Uchwala w sprawie polityki mieszkaniczej

(Dokończenie ze str. 1)

nia gospodarkę. Projekt przewiduje zwiększenie wpływu Sejmu na treść i proces opracowywania i uchwalania budżetu państwa oraz pogłębienie kontroli nad jego realizacją. Zwiększona ma być samodzielność rad narodowych w prowadzeniu swej gospodarki budżetowej. Wiele uprawnień w zakresie wykonywania budżetu przejmą organy przedstawicielskie od administracji. Dąży się też do wzmocnienia dyscypliny budżetowej. Do tego rządowego projektu kilku posłów zgłosiło od razu uwagi i pytania, a jedno z nich dotyczyło zasad wykorzystywania dotacji. Było to pierwsze czytanie; teraz projektem zajmą się komisje sejmowe. Wreszcie — ostatni we wtorek akt prawodawczy: zmiany w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zmiany zaproponowane przez komisje sejmowe były niewielkie — a główna, to przekazanie sprawy sprzedaży piwa przed godz. 13 do kompetencji WRN.

selskiej. Również debata plenarna w wtorek nie była, jak się okazało, wolna od kontrowersji. Pos. Władysław Kupiec, powołując się na wrocławską PRON, zakwestionował tworzenie przedsiębiorstwa „Ponal” jako nowego monopolu handlu alkoholem — pytając, do czego potrzebna jest reorganizacja handlu, oznaczająca nowyc pracowników, nowe lokale itp.? Zaproponował odpowiednio uzupełnienie przedstawicieli Izbie z ramienia komisji propozycji zmian w omawianej ustawie. (W odnośnym artykule ustawy wyraz „wyodrębnione” — chodzi o przedsiębiorstwo — zastąpić słowem „wyznaczone”). Również pos. Stefan Biskupski był zdania, że utworzenie „Ponalu” nie ma uzasadnienia. Z kontrargumentami wystąpił przedstawiciel resortu handlu. Zabrał też głos pos. Jerzy Józwiak, który przypomniał stanowisko komisji sejmowych. Rozstrzygnięcie — przyniosło głosowanie. Za wnioskiem pos. Kupca wypowiedziało się 236 obecnych, 49 było przeciwko, a 22 wstrzymało się. Wobec tego — głosowanie następuje: zmian za proponowanych przez komisję z uwzględnieniem przyjętego przed chwilą wniosku. Rezultaty: 269 — za, 20 — przeciwko, 25 — wstrzymało się od głosu.

PRZEDSTAWICIELE rządu odpowiadali następnie na interpelacje i zapytania poselskie. Jedną z nich — a jej autorami są posłowie Zbigniew Kledecki i Szczepan Styranowski (tekaz i sędzia) — wyraża niepokój mnożeniem się różnego rodzaju „uzdrowiciele” i znachorów, którym się często zresztą robi nieuczciwymi reklamę. Odpowiadając, przedstawiciel resortu zdrowia podzielił poglądy interpelujących, a nawet dodał garść nowych faktów. Oto oficjalnie zarejestrowano Polskiego Towarzystwa Biocenotycznego wydawnictwo wszelkim prawom narodoze kraju dyplomy biogeneroterapeutów, uprawniające do leczenia. Oto w tym mieście można nabyć rozprawę i podręcznik „wiedzy tajemnej”. Można by to wszystko znać za sprawę marginalną, gdyby nie niebezpieczeństwa dla zdrowia tysięcy ludzi, jakie mogą wynikać z działalności „uzdrowiciele”. Stanowisko ministra zdrowia wobec tych zjawisk jest negatywne. Oczywiście, postęp w medycynie tworzą często ludzie spoza kręgu lekarzy — inżynierowie, farmaceutki, a także badacze zjawisk dotąd nie rozpoznanych. Właśnie dlatego przy ministrze zdrowia działa komisja ds. niekonwencjonalnych metod leczenia. Wpływa do niej wiele materiałów; z niektórymi wiąże się nadzieje na postęp w pomaganiu chorym. Ale zawsze trzeba mieć absolutną pewność, że nowa metoda jest rzeczywiście skuteczna i bezpieczna dla zdrowia człowieka.

Z narady u wojewody

(Dokończenie ze str. 1)

niami będą musiały nadrobić powstałe zaległości w trzecim kwartale. Plan wojewódzki zakłada bowiem wykonanie w najbliższych trzech miesiącach 27 proc. planu rocznego. Oznacza to, że do końca września, w szczytnym budowlani musza przekażać inwestorom prawie 1400 mieszkań. TRUDNIEJSZA jest sytuacja na podniku budowlanym jednorodzinnego. W ciągu 6 miesięcy przekszano zaledwie 194 domki, co stanowi 27 proc. planu rocznego. Wprawdzie to odnotowuje się zaprzęczy dynamizację wzrostu w końcu roku, ale mimo to wydaje się że wykonanie planu w 100 proc. nie będzie realne.

W przegotowaniu przepisy wykonawcze do prawa prasowego (z) WARSZAWA PAP. Szczegółowe rozwiązania ustawy „prawo prasowe”, która weszła w życie z początkiem lipca, były omawiane i bm, na spotkaniu sekretarzy redakcji prasy centralnej w Biurze Prasowym Rządu. Mówiono o zadaniach, które stanowią nowe prawo prasowego dla administracji, dziennikarzy i redakcji, a także o zacieśnianiu wzajemnej współpracy. W tym zakresie rzeczników prasowych w urzędach administracji państwowej rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania Rady Prasowej; rozporządzenie Rady Ministrów określające zasady i tryb ustalania radiowezłów; i następnie — określające zasady udzielania zezwoleń, rejestracji i kontroli urzędów poligraficznych; wyśledzonych rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie wyznaczania sądów rejonowych właściwych do rozpatrywania spraw prasowych.

Stonka przybyła...



GORALE w Zakopanym, jak też stali mieszkańcy Świnoujścia, Międzyzdrojów czy Dziwnowa, okęśają wczasowiczów miśnem „stanki”. Według prognoz, iż w bieżącym sezonie Wybrzeże Szczecińskie zostanie odwiedzane przez ponad 5 milionów wczasowiczów, uczestników obzów i kolonii. Ostatnia dekada czerwca — jak do tej pory jedyny słoneczny okres na Szczecińskim Wybrzeżu — wykazała, że możemy liczyć się z jeszcze większym najeżdżaniem wczasowej „stonki”. W są mym tylko czerwcu w Świnoujściu i Międzyzdrojach przebywało ok. 60 tys. wczasowiczów. A na razie — gdy zabrakło słońca — na morskie plaże wyrzyla się awentury stonka. To zdzieje wyonakłszy przed kilkoma dniami na plaży w Dziwnowie. (M)

Foto. Z. Jodkowski

Długłowe ciele — atrakcją Karpacza

JELEŃSKA GÓRA PAP. Do zeszlófoczej atrakcji Karpacza — góry pod którą samochody wjeżdżają same bez użycia silnika, w tym sezonie letnim dojdzie jeszcze jedna — ciele o dwóch głowach. Narodziny swierzeła miały miejsce w latach międzywojennych, w dawnych posiadłościach hrabiego Schafgotscha. Zgodnie z jego poleceniem ciele zostało zabite, a podwójną głowa spręparowana. Ten niedoziemny eksponat jest własnością muzeum przyrodniczego w Jełniej Górze. Można go oglądać w dziale poświęconym środowisku przyrodniczemu Karłonoszy, w muzeum sportu i turystyki w Karpaczu.

Wysp kurek

KIELCE PAP. Po opadach deszczu w lasach świętokrzyskich wysypują masowo kurki i inne gatunki grzybów. Punkty skupu przedsiębiorstwa „Las” w Lagowie Kieleckim zakupiły dotychczas — na eksport — ok. 1800 kg kurek. Do punktów skupu przedsiębiorstwa „Las” nie dostarczone dotychczas natomiast ani jednego borowika. Mimo że i te grzyby występują obecnie w lasach świętokrzyskich.

W Kołobrzegu więcej garmazerki z ryb

KOSZALIN PAP. Centrala Rybna w Koszalinie uruchomiła w Kołobrzegu nowy zakład produkcji wyrobów garmazerznych z ryb. Ten niewielki zakład zlokalizowany w pomieszczeniach hurtowni, produkuje w ciągu jednej zmiany od 200 do 250 kg różnego rodzaju produktów z ryb przeznaczonych głównie do sprzedaży detalicznej w miejscowych placówkach handlowych. Inicjatywę Centrali Rybnej i wzrost wyrobów garmazerznych z ryb chwala szczególnie wczasowicze i turyści.

Z kroniki sądowej

(Dokończenie ze str. 1)

Tęgo pierwszego pozbawiono 20 proc. premii, drugiego 40 proc. Ponadto pozbawiono ich udziału w podziale zysku za cały rok. Oznaczało to, że uciekło im sprzed nosa po 14 tys. zł tytułem „czternastki”. „Skrzywdzeni” pracownicy złożyli odwołanie do Zakładowej Komisji Rozjemczej przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Szczecinie, ta zaś orzekła o przywróceniu im prawa do wypłaty udziału w zysku. Komisja uznała, że długoletni i nienaganny staż pracy, a także znikoma wartość wynoszonych wędlin usprawiedliwiają postępowanie pracowników. Ni-

OCZYWISCIE nie wszystkie przedsiębiorstwa zasługują na pełną pochwałę. Daleko w tyle z realizacją planów jest KBO-1 i SPBO-3, natomiast bardzo dobrze wywiązuje się ze swych zobowiązań zalega SPBO-2, przedsiębiorstwo stargardzkie i PBR w Gryflicach i Nowogardzie. Wszystkie przedsiębiorstwa, które mają ujemne wyniki półroczne zgodnie z założeniami i przyjętymi zobowią-

weluje ich winę — w ocenie komisji — również fakt, że tego dnia nie dostarczono im posiłku regeneracyjnego. SZCZECIŃSKI sąd pracy pod przewodnictwem prezesa L. Majewskiego rozpoznając odwołania zakładu pracy od decyzji komisji ocenił stan faktyczny i prawny sprawy zupełnie odmienne. Nie można — zdaniem sądu — tolerować nawet drobnych kradzieży rzeczy z terenu zakładu pracy szczególnie wówczas, gdy objęte są one regulacją, a więc nie są dostępne w normalnej sprzedaży. Kradzieże deficytowych artykułów są nagminne, co znajduje odbicie w postępowaniach sądowych i przed kolegiami ds. wykro-

czeń. Nie można usprawiedliwiać ich tłumaczenia okolicznością, że nie mogli sobie zapewnić posiłku w czasie pracy, nie mieli przy sobie kartek żywnościowych.

Orzeczenie komisji rozjemczej zostało uchylone, a wniosek pracowników oddalony. Drogo kosztowała ich ta kłębasa. Można też pokusić się o refleksję, że 5-osobowa zakładowa komisja rozjemcza toleruje niedopuszczalne praktyki pracowników własnego zakładu pracy.

Gdyby znać zachowanie panów Józefa S. i Jana L. i im podobnych za normalne to wkrótce cieszyłobyśmy się kartkami na żywność bez pokrycia. Tyłko dlatego, że ktoś „musiał” na drugie śniadanie zjeść 40 kg kłębasy i to koniecznie krakowskiej suchej.

Andrzej CUBAŁA



17 premier Kanady

Dwóch panów „T”

PIERRE ELLIOT TRUDEAU, który zawsze odznaczał się poczuciem humoru, postanowił oświadczyć swoją dymisję 29 lutego, aby jego przeciwnicy mogli „świętować” to odejście — po rekordowym okresie premiershipy i przywództwa Partii Liberalnej — tylko co cztery lata... Decyzja opuszczenia kanadyjskiej sceny politycznej na rok przed terminem rozpisania nowych wyborów powszechnych wiązała się z drastycznym spadkiem zarówno popularności osobistej Trudeau, jak też pozycji liberałów, na co wpłynęła przede wszystkim głęboka recesja w gospodarce, mierzona wysoką inflacją i ciągłym wrażliwym, dziś już 12 proc. bezrobociem.

TERAZ noszącego z francuska brzmiące nazwisko Pierre'a Trudeau zastąpi na stanowisku szefa rządu i lidera Partii Liberalnej przedstawiciel jej pra-

wego skrzydła, 55-letni adwokat i ekonomista anglosaskiego pochodzenia, **John TURNER** (na foto). Były minister finansów w gabinetach swego poprzednika, został się z nim w rezultacie rozbieżności na tle wprowadzania zasady kontroli wzrostu płac i cen jako warunku zahamowania inflacji. Od tej chwili Turner ograniczył swe wypowiedzi publiczne do absolutnego minimum, starannie trzymając się na dystans od wielkiej polityki, chociaż — jak utrzymują obserwatorzy — zawsze trzymał rękę na pulsie wydarzeń i tak skutecznie utrzymywał ważne kontakty osobiste, że 55 proc. delegatów na konwencję partyną, która miała wyłonić lidera, opowiedziało się za jego kandydaturą.

PO 9 latach oczekiwania Turner, dotychczasowy radca prawny kilku konserwatywnych, rozstrzygnie zapewne stary spór z Trudeau wedle własnej koncepcji, zakładającej większą swobodę działania kapitału i zmniejszenie interwencji rządu w życie gospodarcze kraju. W dyskusji na temat długofalowego programu Partii Liberalnej, Turner za najważniejsze kwestie uznał ograniczenie bezrobocia — poprzez wprowadzenie reformy kształcenia zawodowego i uruchomienie nowych miejsc pracy w sferze nieprodukcyjnej oraz ograniczenie deficytu budżetowego, sięgającego obecnie 30 mld dolarów. W polityce zagranicznej przewiduje wprowadzenie „zachowanie ciągłości myślenia Trudeau”, a więc kontynuowanie wysiłków na rzecz poprawy klimatu Wschód — Zachód, jednak pośrednio krytykuje poprzednika, który dążył do zaznaczenia niezależności Kanady w tej dziedzinie. Turner zapowiedział, iż poprawa stosunków z Waszyngtonem, „naturalnym i komplementarnym partnerem Kanady” — znajduje się w sferze najwyższych jego zainteresowań.

Po nieudanej próbie zamachu stanu

Czystka w Boliwii

MEKSYK PAP. Obserwatorzy w La Paz utrzymują, że w następstwie nieudanej prówy w kraju, do którego iskra zapalna miała być sobotnie wprowadzenie prezydenta Hernana Silesa Zuazo, rząd boliwijski przystąpił do czystki nie tylko w sferach zbrojnych i policji, ale rozciągnął ją także na główne stronnictwa opozycyjne. Z Montevideo donoszą, że trzy osoby, najprawdopodobniej zamieszane w spisek, które schroniły się w ambasadzie Urugwaju w La Paz, wystały o azyl polityczny.

Stosunki Wschód — Zachód

Próby przywrócenia ruchu

STOSUNKI Wschód — Zachód od kilku już lat przechodzą nie najlepszy okres. Zimna wojna. W latach siedemdziesiątych traktowana jako relikw przeszłości, ponownie wróciła na pierwsze strony gazet i to nie tylko jako termin polityczny. Obecna jej forma jest zresztą o wiele bardziej niebezpieczna od tej z lat 50, gdyż wtedy świat dysponował zaledwie ułamkami tych moce niszczycielskich, jakie ma w swoich arsenalach dziś.

BYĆ może ta właśnie świadomość sprawia, że coraz częściej dają się słyszeć na Zachodzie głosy uzasadniającej konieczności powrotu do dialogu ze Wschodem. Pod koniec pierwszej — czy jedynej, dowiemy się w listopadzie — kadencji prezydenckiej Ronaldą Reaganą okazuje się bowiem, że uprawianie polityki z pozycji silnego prowadzi tylko do wzrostu siły zagrożenia, a nie do zwiększonego poczucia bezpieczeństwa, jak zapewniali jej wojski z NATO. Sygnałów jest wiele. Przede wszystkim sam Reagan zmienił,

jeśli nawet nie treść swojej polityki, to przynajmniej sposób jej prezentowania. Antrydzic ka retoryka nieco zlagodniała, pojawiły się zapewnienia o woli pokoju i chęci działania na rzecz rozbrojenia. Zachodni Europejscy przywódcy jakby rytko czekali na ten sygnał. Niedawna wizyta prezydenta Francji w Moskwie, jeśli nawet nie przyniosła konkretnych rezultatów, w Paryżu uznana została za sukces, bo po 5-letniej przerwie zapoczątkowała dialog, który w przeszłości był bardzo istotnym fragmentem stosunków Wschód — Zachód.

Teraz nadzieję na spotkanie na najwyższym szczeblu z radzieckim przywódcą na Margaret Thatcher. Jej minister spraw zagranicznych jeszcze nie wystartował z londyńskiego lotniska biorąc kurs na Moskwę, a już mówiono, że jednym z głównych celów rozmów, jakie przeprowadzi na Kremlu będzie szczyt brytyjsko-radziecki. Nie przypadkiem również właśnie w tych dniach kanclerz RFN Helmut Kohl w deklaracji rządowej oświadczył, że spodziewa się jeszcze w tym roku wizyty przywódcy NRD, Ericha Honeckera i zaznaczył, że zaproszenie przyjął również Konstantin Czernienko.

TRUDNO powiedzieć, na ile zmiana w tonacji przemówień wygła-

szanych przez prezydenta Reaganą jest wynikiem strategii przedwyborczej, a na ile rezultatem uswia domienia sobie, jak mało skuteczna była polityka uprawiana dotychczas wobec ZSRR i krajów socjalistycznych. Istotnym sprawdzianem będzie dalszy los radzieckiej propozycji rozpoczęcia w Wiedniu, we wrześniu tego roku, rokowań na temat broni kosmicznych. Pierwsze reakcje Biłatego Domu świadczą o tym, że jest on zainteresowany takimi rokowaniami, ale tylko wtedy jeśli strona radziecka uwzględni amerykańskie sugestie odnośnie zakresu negocjacji. W Moskwie uznano to za próbę stawiania warunków wstępnym, podczas gdy istota radzieckiej propozycji polega na tym, że nie ma żadnych warunków. Komentatorzy zachodni wierzą jednak, że to nie koniec, że Reagan nie może sobie pozwolić na zlekceważenie okazji, jaką jest propozycja ZSRR.

W przypadku zachodnioeuropejskich przywódców sytuacja jest — jak się wydaje — inna, tutaj chodzi już nie tylko o grę polityczną raczej o rzeczywiste zanepokojenie i chęć odwołania kanałów porozumienia. Dlatego właśnie w stolicach zachodniej Europy — mimo że skierowana do Waszyngtonu — radziecka oferta rokowań wywołala tak duże zainteresowanie i tyle przychylnych komentarzy.

Krzysztof KOJNA

Przegląd wydarzeń

♦ **ŚWIĘTO** narodowe obchodzą dziś Stany Zjednoczone. Jest to 208 rocznica proklamowania niepodległości.

♦ **W REJONIE** Zatoki Perskiej nie odnotowano nowych działań zbrojnych, aczkolwiek utrzymując się wyraźna napięta atmosfera można było uznać za „ciszę przed burzą”.

♦ **PO** zakończeniu rozmów w Czechosłowacji premier Grecji, Andreas Papandreu przybył dziś z oficjalną wizytą do NRD. Jego pobyt u naszych zachodnich sąsiadów potrwa do 6 lipca.

♦ **SENAT** USA podjął uchwałę o dyskryminacyjnych posunięciach ograniczających wymiary handlowy z Bułgarią, pod pretekstem jej rzekomego udziału w zamachu na papieża Jana Pawła II.

♦ **POMYŚLNIE** przebiega wstępny etap realizacji planu bezpieczeństwa dla Bejrutu. Agencje światowe donoszą, że panuje tam spokój.

K. Czernienko przyjął G. Howe

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czernienko przyjął wczoraj na Kremlu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Geoffreya Howe.

W Republice Południowej Afryki

Prace nad bronią atomową

NOWY JORK PAP. Przy pomocy krajów zachodnich, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, rasistowski reżim RPA uślisnie pracuje nad własną bronią atomową. Na ten niepokojący fakt zwraca uwagę Rada ONZ ds. Namibii. Obecnie Republika Południowej Afryki dysponuje reakto-

rem atomowym „Safari-2” w ośrodku jądrowym Pelindaba, zbudowanym przez amerykańskie towarzystwo „Allies-Chalmers”, a także zakładami do produkcji wzbogaconego uranu i elektrownią atomową w Kuberdze.

Stany Zjednoczone zaczęły zaopatrywać RPA w uran na podstawie porozumienia, obowiązującego do 1992 r. Ponadto rząd USA zezwolił konsernowi „Westinghouse Electric Co.” na podpisanie kontraktu z RPA w sprawie obsługi reaktorów w Kuberdze.

W OSTATNICH latach, w ramach prowadzonej przez rząd Reaganą polityki „konstruktywnej współpracy” z Pretoria Ministerstwo Handlu USA wydało szereg licencji na eksport do RPA towarów, związanych z technologią jądrową. Są wśród nich komputery przystosowane do sterowania wybuchem jądrowym, materiały, które można wykorzystać do produkcji broni atomowej. USA dostarczyły także urzadzeń, wykorzystywanych do produkcji głowic jądrowych.

Rada ONZ ds. Namibii podkreśla, że związki Zachodu z RPA w dziedzinie atomistyki rozszerzają się wbrew uchwałom Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ambicje atomowe Pretoria są szczególnie niebezpieczne w świetle jej agresywnej polityki wobec sąsiednich państw afrykańskich.

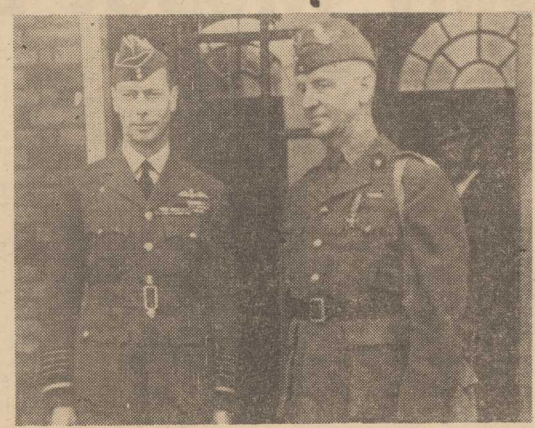
Gen. Sikorski — żołnierz i mąż stanu

(Dokończenie ze str. 1)

Postać Sikorskiego nie tylko w sposób wielce znaczący zapisała się w naszych dziejach najnowszych. Postać ta była zawsze, a kto wie czy po latach nie stała się jeszcze bardziej, wyraźnie kontrowersyjna. Jego gwiazda rozbyła w czasie I wojny światowej, gdy pełnił funkcję szefa Departamentu Wojskowego NKN. Później przyszyły wysokie stanowiska dowódcze w Wojsku Polskim, kierowanie rządem RP w tak tragicznym okresie po grudniu i 1922 r., wreszcie stan świadomej i ścisłej izolacji w latach 1928—39, jakiej poddany był przez rządzący obóz pilsudczyków. Okrutny to był wyrok. Miał wówczas 47 lat i najbliższe 11 lat — dla polityka wiek największej szansy — spędzić miał na przymusowej bezczynności. Poświęcił się wówczas publicystyce, piarstwu historycznemu i wojskowemu, tworząc dzieła wybitne.

nowej tragedii, próby umiejscowienia sprawy polskiej, której był rzecznikiem, na orbicie wielkiej polityki, szukanie, jakże niekonsekwentne, swego rodzaju modus vivendi w stosunkach z ZSRR. Zażalenie ledwie zaczęłej polityki wschodniej i śmierć, tajemnicza, do dziś nie wyjaśniona. Bez przesady będzie stwierdzenie, iż takim życiorysem można by obdzielić kilka biografii.

SIKORSKI był politykiem orientującym się niemal od zarania swej działalności polityczno-wojskowej na siły i ugrupowania zachowawcze. Działając w NKN nawiązywał bliskie kontakty z konserwatystami krakowskimi, a w okresie formowania tzw. Frontu Morges był rzecznikiem zarówno tendencji antytotalitarnych, jak i antylewicowych. Takim też pozostał w najważniejszym okresie swego życia — w latach 1939—43. W niczym to oczywiście nie umniejsza zasług gen. Sikorskiego w jego najlepszej, subiektywnie rozumianej służbie dla Polski. Była to niewątpliwie największego formatu postać całego obozu londyńskiego.



zapał się przede wszystkim jako żołnierz i wyraził polskiej woli walki. Odszedł tragicznie w momencie, gdy na porządku dnia stawała kwestia zasadniczego zwrotu w polityce polskiej.

W pamięci narodowej Sikorski

Podwyżki cen w Norwegii

SZTOKHOLM PAP. W ostatnich miesiącach w Norwegii notuje się znaczny wzrost cen artykułów żywnościowych. I tak np. w porównaniu ze styczniem br. ceny młeka wzrosły o 12 proc., masła o 11,3 proc., serów o 7,3 proc. Warzywa i owoce podrożały — o 5,3 proc. Odnotowano również wzrost cen miasa jalek i innych produktów żywnościowych.



GEN. SIKORSKI (z prawej) w towarzystwie Króla Jerzego VI.

Realizacja przedpłat

Nadal „poślizg”

DLA wielu osób, które wylosowały (w ramach przedpłat) małe „Fiaty”, droga do samochodu jeszcze daleka. Realizacja zawartych umów ciągle przebiega z poślizgiem. Ostatnio jednak kolejka zaczęła przesuwać się nieco szybciej. W czerwcu do Szczecina dotarły dwie duże partie „maluchów” z Tych i Bielska, przewidzianych za — kolejną. Jest nadzieja, że szczeciński „Polmożbyt” jeszcze w tym miesiącu zakończy realizację przedpłat z roku 1983.

Prawidłowo...

PODZAS jazdy nowym „maluchem” po nierównej nawierzchni daje się słyszeć charakterystyczny dźwięk sugerujący ocieranie sumy o metal. Jak się dowiedzieliśmy, dzieje się tak za sprawą amortyzatorów krajowej produkcji. Wszystko jest w porządku, nowe amortyzatory muszą „cmokać”.

KLUB 126

Czekamy na zgłoszenia

Spróbujmy jechać na kropelce benzyny

JAK już informowaliśmy, szczeciński „Polmożbyt” organizuje, przy udziale naszej redakcji, rajd o kropelce.

IMPREZA ma za zadanie popagować umiejętność ekonomicznego jeżdżenia małym „Fiatem”, który ostatnio ma tendencję do nadmiernego zużycia benzyny. Poprzez rajd chcemy

także rozpowszechnić najlepsze „patenty” kierowców-mechaników, dzięki którym oryginalny silnik po przeróbkach staje się rzeczywiście ekonomiczny.

Rajd o kropelce odbędzie się na początku września br. Zostanie on rozegrany w dwóch kategoriach „Fiatów” 126 p — w pierwszej znajdują się samochody fabryczne, w drugiej — z przeróbkami wykonanymi we własnym zakresie.

Zgłoszenia udziału w tej imprezie (pierwsze już są) przyjmuje „Polmożbyt” przy ul. Białowiejskiej, także telefonicznie — nr tel. 82-24-71 wew. 47.

Na zwycięzców rajdu czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez „Polmożbyt”. Będą to dwie nowe opony, akumulator i rozrząd — wszystko oczywiście do „malucha”.

Dodajmy, że rozwiązania techniczne w samochodach z przeróbkami zostaną ocenione przez specjalistów. Najciekawsze i najbardziej efektywne, a więc zmniejszające zużycie paliwa zostaną zakupione przez „Polmożbyt” i w przyszłości stosowane na stacjach obsługi. (jas)

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zablocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

182

Otóż, jeżeli jego zasadnicza teoria była słuszna, to ciało Gilesa musiało zostać przetransportowane z jego domku do Starvel i to prawdopodobnie w ciemnościach owej tragicznej nocy ze środy na czwartek. Jak tego dokonano?

W składziku w Starvel, jedynym budynku nie spalonym, zauważył mały wózek, który mógł do tego służyć. Warto by więc pójść tam jeszcze raz i obejrzeć zarówno cały składzik jak i ten wózek. Może jakimś cudem znajdzie się tam jakiś ślad.

Skręcił z drogi i zaczął schodzić w dół w głąb kotłiny aż do ruin w samym środku. Składzik to mała budka z kamieni dobudowana do muru otaczającego podwórze. Przez popękane i brudne od pajęczyn okno widać było wózek, trochę narzędzi ogrodniczych, jakieś stare skrzynie i inne rupiecie. Drzwi umocowane były zardzewiałym tańcuchem z kłódką bez klucza.

Parę minut manipulowania znowu owym zgiętym drutem wystarczyło do sforsowania kłódki, po czym inspektor pchnął drzwi i wszedł do środka. Wnętrze składziku było nieprawdopodobnie brudne, więc bardzo ostrożnie zabrał się do sprawdzania, co się w nim znajduje. Mimo to poszukiwania jego były równie systematyczne i dokładne, jakby przeszukiwał salę tronu w pałacu.

Zakończył tę pracę i już mocno rozczarowany miał odejść, kiedy nagle spojrzawszy na małą grudek żółtej gliny, którą widział wchodząc, ale nie zwrócił na nią specjalnej uwagi, pomyślał sobie, że to bardzo dziwne. Miała ona bowiem kształt półksiężyca, o wewnętrznej krawędzi gładkiej i wyraźnie zaokrąglonej. Najwidoczniej glina oblepiła męski obcas, a potem, obeschnąwszy, tu w składziku od-

183

padła. French rozczepił się i zobaczył jeszcze dwa podobne kawalki. Jeden przyklepiony był do obręczy lewego koła wózka, tak jakby zaczęło ono o jakąś większą grudę mokrej gliny, druga grudka zaschła na lewej podpórce, jakby ją ustawiono w takiej samej rozmiętej glinie.

Widać było wyraźnie, że wózek nie tylko przejechał przez takie gliniane miejsce, ale na pewno był tam postawiony. Początkowo French nie wywnioskował z tego jeszcze niczego ważnego, ale potem uświadomił sobie, że nigdzie tu, w pobliżu nie widział takiej żółtej gliny. Skąd więc te grudki pochodzą?

Widział podobną glinę poprzedniego wieczora, ale nie tu w pobliżu. Pagórek odrzuconej ziemi koło rozkopanego grobu w Thirsby był właśnie tego koloru. Było to widać wyraźnie w świetle lampy acetylenowej. Charakterystyczny był zarówno jasnożółty kolor, jak i spistość tego gruntu. Ale na wzniesieniu nigdzie takiej ziemi nie widział, wszędzie była ciemna i prawie jak torf.

Przypomniał sobie raz jeszcze dokładnie tę scenę na cmentarzu i wrócił mu w myśl jeszcze jeden szczegół. Gdy zaglądał w głąb grobu, kiedy wyciągano trumnę, widział po bokach otworu warstwę gliny, a pod nią tę jasną glinę. Wierzchnia ciemna warstwa gruba na trzy lub cztery stopy pokrywała żółtą glinę. Inspektor gwizdnął z zadowolenia, gdyż nasunęło mu to nowy pomysł.

W kącie schowka zauważył przedtem stary, ale całkiem jeszcze dobry szpadel. Chwyć go teraz i wyszedłszy o parę kroków dalej zaczął kopać. Nie szło mu to zbyt sprawnie i nie minęło kilka chwil, a już był cały złany potem. Kopał jednak wytrwale i dołek pogłębiał się stopniowo, aż kiedy doszedł do jakichś trzech stóp, inspektor znalazł to, czego szukał: ukazała się twarzą żółta glina jasnożółtego koloru. (edn)

Kierownica sportowa w „maluchu”

Musi być atest

WIELU kierowców, zwłaszcza tych początkujących, myśli o tym, by przeróżnymi akcesoriami wyróżnić swój samochód spośród innych standardowych „maluchów”. Pół biedy, gdy zdobieg „Fiacika” nie powodują pogorszenia warunków niezbędnych dla bezpiecznej jazdy. Ma to jednak miejsce w przypadku zamontowania sportowej kierownicy wyprodukowanej przez zakład rzemieślniczy.

Jest rezultatem żmudnych obliczeń i długotrwałych badań, mających na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo jazdy.

Jak podał ostatnio tygodnik „Motor”, tylko dwóch rzemieślników w kraju produkuje sportowe kierownice zgodne z przepisami, tylko ich wyroby mają atest. Są to: Jerzy Domicz z Poznania i Włodzimierz Kubrycht z Wrocławia.

Zdecydowana większość kierownic niefabrycznych o zmniejszonej średnicy nie ma wymaganego atestu, choć przeczą temu przeróżne nalepki umieszczane przez wytwórców. Mają więc rację funkcjonariusze „drogówki” kwestionujący sportową kierownicę, słusznie postępujący pracownicy stacji diagnostycznych, odmawiający przedłużenia ważności dowodu rejestracyjnego.

Fakt, że koło kierownicy ma taką a nie inną średnicę, nie wystarczy do koprysu konstruktorów

Z alternatorem?

WŁAŚCICIELE małych „Fiatów” marzą niejednokrotnie o zamianie prądnicy na alternator, w który wyposażone są wyłącznie samochody wersji „komfort”. Specjaliści jednak odradzają tego typu operację. Powód — permanentny brak części zamiennych do alternatorów. Natomiast do prądnicy są wszystkie elementy.



SEZON motoryzacyjny w pełni. Na stacji obsługi przy ul. Białowiejskiej — tok. Na wakacje nie można przecież wyjechać niesprawnym „maluchem”.

Skarb Tarzana 46)



(komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Goryl chwycił ponownie Tarzana w swe łapy. Tarzan gwałtownie się wyrywał, w żelaznym uścisku tak, że Tarzan zaczął tracić siły. Nóż wypadł mu z dłoni. Agapit zmarł ze strachu.

Bang rozwarł straszliwą paszczę i już miał zgruchotać kłami głowę Tarzana, gdy płak Crou dziobnął go-

ryła w nos, a Krupka grzmotnął zwierza tęgim drągłem po łbie. Goryl wypuścił swą ofiarę i rzucił się na Agapita. Starszy pan schylił się, podniósł kamień i wpakował go w paszczę goryla. Tymczasem Tarzan zerwał się z ziemi i błyskawicznie zatopił nóż w karku Banga.

Goryl zachwiał się i upadł. Tarzan postawił stopę na plecach zwierza, wznosił ramiona ku górze i zaśpiewał pieśń zwycięstwa. Lillian wpatrywała się w niego zachwycona.

— Jaki odważny. I jaki piękny — myślała.

